

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcja 17-82, Administracja 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględni zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń



Zamiast prawdziwego samorządu rolniczego mamy jeszcze jedną instytucję centralistyczną, która niema kontaktu z tymi, których reprezentuje.

Z wywiadu z gen. Żeligowskim

Zakopane a F. I. S.

Skoro już międzynarodowa elita narciarzy i reporterów sportowych rozjechała się w Zakopanem, można chyba bez szkody dla sprawy, zjechać trochę ten cały FIS. Nie chciałbym jednak, by się nazywało, że „oczywiście”, że „Słowo ma się rozumieć” czarno patrzy nawet na biały śnieg, krytykuje, narzeka i t.d. Nie!

Chodzi o to, by zbilansować ten efekt propagandowy i wydarzenia pierwszej klasy na naszym szarem podwórku, nie omijając klasy naszych narciarzy, która tylko wówczas jest pierwsza, gdy jadą pierwszą klasą pociągiem, oczywiście, za bilet darmowy.

Zapytajmy: co przyniósł FIS Zakopanemu i sportowi polskiemu?

Otóż „perle naszych Tatr” ogromnie wiele. Wspaniałe inwestycje, które wprawdzie kosztowały miliony, ale które podniosły ten zakątek do poziomu europejskiej stacji klimatycznej. Bruki, kolejki, dworce, wspaniałe schroniska i wiele jeszcze różnych rzeczy, których, w normalnym biegu wypadków, Zakopane nie osiągnęłoby nawet za lat kilkanaście.

Zdawałoby się, że każdy stały mieszkaniec Zakopanego powinien modlić się za inicjatorów FIS-u i marzyć o ucałowaniu ręki ministra Bobkowskiego, którego wczoraj mianowano honorowym góraliem.

A tymczasem ci stali mieszkańcy wcale nie objawiają takiego entuzjazmu i gdy się z nimi porozmawia, mają swoje „ale” i to wcale poważne.

— Schronisko na Kalatówkach

— powiadają — kosztowało milion złotych, obiekt na Gubałówce drugie tyle. Tymczasem Zakopane posiada jedną jedyną przyzwoitą szkołę powszechną na Wilczniku, podczas gdy dwie inne szkoły, jedna przy nowo-wybudowanej szosie do Kuźnic, druga na Nowotarskiej, znajdują się w stanie skandalicznym. Czy nie wystarczyłoby po pół miliona na każdy z wymienionych obiektów, a wówczas zostałby milion, za który dałoby się wybudować na Podhalu dwadzieścia szkół?

Trudno tu odmówić pewnej racji, zwłaszcza, gdy się zważy, że Ministerstwo Komunikacji czerpało fundusze na inwestycje z Funduszu Pracy i innych pieniędzy społecznych. Ludzie, którzy sercem wrosli w te góry mają — rzecz prosta — swoje swojskie aspiracje: — Dlaczego niema swojszczyzny, w afiszach, w reklamie, w inwestycjach, w nagrodach? Przyjrzyjmy się afiszom, odznakom, ulotkom reklamowym, opaskom. Ani śladu jakiegoś motywu ludowego z tamtejszych stron.

Przyjemnie mi stwierdzić, że w sklepach z pamiątkami jest ceramika wileńska, ale niema zakopiańskiego, tak samo w Bazarze, gdzie są stoiska firm, ale wyroby przemysłu ludowego prezentują się mizernie. Czy nie należało zamiast tych stoisk firm, pokazać górali jako sprzedawców swoich wyrobów?

Zamiast tego widzieliśmy wytwory firm warszawskich. Wogóle w bazarze widziało się stoiska, wypełnione fabrykatami przeważnie z miast. Wśród tych stoisk wyróżniało się stoisko huculskie ze

swemi pięknymi czysto ludowymi wyrobami. Huculi (Ukraińcy) nadzwyczajnie dbają o swój przemysł ludowy.

Organizatorzy jakgdyby sobie nie zdawali sprawy, że cudzoziemców najbardziej interesują właśnie specjalności regionalne. Widziałem np. Christl Cranz w pięknym zakopiańskim pasku. Podobnie, jak każdy z nas, — powiedzmy — w Tyrolu, nie będzie kupował seryjnej tandety wiedeńskiej.

Jeszcze gorsze wydaje się, że styl wszystkich nowych inwestycji, o których była mowa, niema nic wspólnego ze swojszczyzną. Budynki na Kalatówkach i na Gubałówce nie mają wogóle żadnego stylu.

Nic dziwnego! Jeden z wielkich, z otoczenia min. Bobkowskiego wyraził się dostownie, że „dopóki w Zakopanem będą drożki z góralami i sanki, dopóty, nie będzie ono uzdrowiskiem o charakterze europejskim. Samochód winien wyprzeć to wszystko!” Rzecz jasna, że zaczynanie motoryzacji od strony Zakopanego, wydaje się nam najmniej pożądane.

Zdawałoby się, że wobec tak licznego zjazdu zagranicy, zechce Zakopane pokazać jakieś regionalne widowiska w większym stylu. Nic podobnego! Przez dwa dni w czasie FIS-u bawił tam balet Parnella, ze starym programem, który obwodził już po polowie Europy. Jakże nietrudno było wystawić tam np. „Harnasie” Szymanowskiego z pomocą własnego baletu Parnella.

Nakoniec to, co najbardziej zawiodło — zawodnicy. Nie ma w

pretensji o maraton, ale żeby na własnym terenie najlepszy Polak w biegu zjazdowym zajął dwudzieste miejsce, a w osiemnastce uplasowanie się Polaka w czwartej dziesiątce nazywano „sensacją” i „świetnym wynikiem” — jak to uczyniła PAT — to jest już i śmieszne i skandaliczne równocześnie.

Ma jednak swoje przyczyny. Inteligencji nie dopuszcza się do zawodów, zabraniając startów młodzieży szkolnej. Zdaje się, że nie przesadzę, jeśli powiem, że z naszych zawodników jeden tylko Orlewicz ma maturę. Wśród czołowych bohaterów naszego narciarstwa są tacy, którzy podpisać się nie umieją. Lud góralski, z którego rekrutują się przeważnie nasi mistrzowie, to element nieoklepany, i zdemoralizowany, zarówno całym trybem zakopiańskiego zarobkowania, jak i wątpliwymi sukcesami sportowymi. Ludzie ci przez trzy miesiące przebywają wprawdzie w obozie narciarskim, gdzie dbają o ich kondycję, ale o trybie ich życia przez pozostałe trzy czwarte roku, lepiej nie mówić. Większość z nich, to utajeni profesjonaliści, o których kondycję dba się tylko przez krótki okres czasu, a to do osiągnięcia doskonałości, dzisiaj już nie wystarcza.

Ze klimat tatrzański się skompromitował, a skompromitował się gruntownie wobec zagranicy, za to trudno winić organizatorów. Pochwalili ich natomiast trzeba za doskonałą organizację samych zawodów. Była bardzo sprawna i chętnie to podkreślamy przy całej naszej FISantropji.

Wi. Laudyn.

Demonstracyjna kandydatura P.P.S. na prezydenta m. Warszawy

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W kołach politycznych wysunięta w sobotę przez klub radnych miejskich PPS kandydatura Tomasza Arciszewskiego, prezesa C.K.W., na prezydenta miasta Warszawy, została zrozumiana jako akt o charakterze czysto demonstracyjnym. P.P.S. łącznie z żydami rozporządza bowiem 47 głosami, gdy do wyboru prezydenta miasta potrzeba 51 głosów i to bez względu na liczbę obecnych na posiedzeniu radców. Arciszewski nie ma więc szans przejścia. Ale Ozon również nie ma widoków na przeprowadzenie wyboru p. Starzyńskiego, gdyż ma tylko 40 radnych, a wysunięcie kandydatury Arciszewskiego, wskazuje na to, że nadzieje Ozonu na głosy t. zw. starych Pilsudczyków z P.P.S. zawiodły. Szanse stworzenia Centroprawu przez porozumienie ze Str. Nar., i Oenerem są b. nikłe. Coraz bardziej ustala się przekonanie, że zakończeniem sytuacji będzie rozwiązanie nowej Rady Miejskiej i dalszy zarząd komisaryczny miasta.

Konsolidacja społeczeństwa polskiego w Małopolsce wschodniej

Poza konsolidacją jest tylko Ozon

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W związku z powstaniem jednego bloku ukraińskiego w nadchodzących wyborach samorządowych w Małopolsce wschodniej, sprawa zorganizowania stronnictw polskich staje się tem ważniejszą. Korzystając z pobytu w Warszawie b. premiera Kozłowski, przebywającego obecnie stale we Lwowie, zapytałem się, jak ocenia szanse konsolidacji polskiej. Premier Kozłowski oświadczył: „Konsolidacja polska jest właściwie faktem dokonany. Poza konsolidacją znajduje się tylko Ozon, który niewiadomo, czy przystąpi do jednolitego frontu polskiego, czy też go rozbije. Osobiście przypuszczam, że dojdzie jednak do jednego bloku, a w takim razie szereg jednostek, należących do Ozonu, będzie musiał zrezygnować ze swoich zbyt wygórowanych ambicji osobistych”.

Gen. Żeligowski o Wil. Izbie Rolniczej

Gen. Lucjan Żeligowski w związku z dzisiejszym posiedzeniem budżetowym Rady Wileńskiej Izby Rolniczej podzielił się z nami następującymi uwagami:

1. Jak Pan Generał ocenia działalność Wileńskiej Izby Rolniczej?

Wileńska Izba Rolnicza istnieje już pięć lat. Roczne utrzymanie jej kosztuje przeszło milion złotych. W ciągu pięciu lat wyniosło to 6 milionów złotych. Mogła odegrać wielką rolę, bo stoi na czele aż dwóch milionów ludności wiejskiej. Ażby ogarnąć swą działalnością tę olbrzymią rzeszę ludzką, powinna była uznać za swe najważniejsze zadanie sięgnięcie do dółów, a więc do gromad i gmin. Posiadała na to środki, personel i autorytet.

Niestety, poszła niewłaściwą drogą! Obecnie jest wielkim aparatem biurokratycznym a skutków jej pracy nie odczuwa co najmniej 90 proc. ludności.

Gotów jestem założyć się, że gdyby tak pojechać od wsi do wsi i pytać każdego napotkanego, co to jest Izba Rolnicza, bardzo wielu nie wiedziałoby nawet, że ona istnieje.

2. Czemu tak się dzieje?

Izba przypomina mi okręt, który ma dobrą załogę, ale kurs zły. Personel fachowy biura Izby jest dobry i mógłby z pożytkiem pracować, ale zły kierunek pracy, jaki został jej nadany, nie pozwala wykorzystać tego personelu i środków, jakie posiada. Zamiast oprzeć się o samorząd gromad i gmin, który u nas obejmuje wszystkich rolników, oparto się o organizację dobrowolną.

Wprawdzie tak samo jest w Poznańskim i tam ten system działa dobrze. Zapomniano tylko, że tam te organizacje istnieją już od stu lat, że mają swoją tradycję, że pracę swoją opierają na własnych środkach, a nie na subsydjach, że mają charakter ściśle gospodarczy, nie polityczny, że obejmują one tam wię-

szosze rolników, a u nas zaledwie kilka procent.

Błędny w zasadzie manewr mści się długo. Wieczna ta prawda wojenna sprawdza się na Wileńskiej Izbie Rolniczej. Przed pięćmi laty został wykonany ten błędny manewr, ponieważ przy organizowaniu Izby zupełnie zapomniano o istnieniu gromad i gmin. Dlatego dzisiaj zamiast prawdziwego samorządu rolniczego mamy jeszcze jedną instytucję centralistyczną, która niema kontaktu z tymi, których reprezentuje. Wielkie środki i duży nakład pracy na przestrzeni pięciu lat nie przynosi korzyści ludności rolniczej.

3. Jakie mogłyby być wyjście z tej sytuacji?

Przy obecnym składzie Rady Izby Rolniczej ja tego wyjścia nie widzę. Są tam dwie grupy radców. Jedna składa się z urzędników, ziemian, inteligencji rolniczej, druga z wybitnych polityków, rolni rolnicy, których jest mało, Drobnicy rolnicy, których jest się najwięcej korzyści z działalności Izby, w Radzie Izby wcale nie mają swoich przedstawicieli. Mogłaby nastąpić zmiana na lepsze, gdyby w obu istniejących grupach radców znalazła się pewna ilość osób, która odrzucając inne sprawy nie mające nic wspólnego z samorządem, wyłoniła z siebie nową większość i nadała samorządowi rolnicemu Wileńszczyzny właściwy kierunek.

Jak dotąd, nic nie wskazuje, aby taka zmiana mogła nastąpić.

Izba wtedy dopiero stanie się naprawdę pożyteczna, kiedy cała jej praca zostanie nastawiona na ożywienie gospodarczej działalności gromad i gmin. Dwie grupy radców, istniejące w Izbie, zdolne były do wszelkiego rodzaju kompromisów.

Pozostało nietknięte zagadnienie podstawowe — gromad i gmin. Na tem polega błąd zasadniczy, przynoszący szkodę całej Wileńszczyźnie i dramat Wileńskiej Izby Rolniczej.

Przygotowania do Conclave

W zgromadzeniu weźmie udział 61 kardynałów

CITTA DEL VATICANO. PAT. Przygotowania techniczne do conclave dobiegają końca. Liczba kardynałów, którzy wezmą udział w wyborze nowego Papieża, wyniesie według przewidywań prasy 61 na ogólną liczbę 62 członków św. Kolegium.

Nieobecny ma być kardynał Bogiński, którego stan zdrowia jest bardzo poważny.

W chwili zapieczętowania drzwi, wiodących do apartamentów watykańskich, przeznaczonych na conclave, przestanie funkcjonować około stu aparatów telefonicznych, znajdujących się w lokalach conclave.

Podpisanie umowy handlowej z Z.S.S.R.

MOSKWA. PA. W rezultacie rokowań, toczących się kilkanaście tygodni pomiędzy Polską a Z.S.S.R., podpisano następujące układy, regulujące całokształt stosunków gospodarczych między Polską a ZSRR: umowę handlową, porozumienie o obrocie towarowym i porozumienie o rozrachunku (clearing).

Układy te ze strony Polski podpisał: dr. Wacław Grzybowski, ambasador R. P. w Moskwie i dr. T. Lychowski, przewodniczący delegacji handlowej do rokowań, ze strony sowieckiej P.A.I. Mikołaj ludowy komisarz handlu zagranicznego Z. S. R. R.

WARSZAWA. PAT. Umowa z Sowietami jest 1-szą ogólną umową gospodarczą polsko - sowiecką, opartą o klauzule największego uprzywilejowania, zawiera szereg zasadniczych postanowień, dotyczących się obrotu towarowego oraz spraw przewozów morskich.

Porozumienie o obrocie towarowym przewiduje: znaczne rozszerzenie operacji handlowych między obydwioma krajami, przyczem głównymi artykułami po stronie przywozu Z.S.

R.R. do Polski będą: bawełna i odpadki bawełniane, futra, apatyty, tyton, ruda manganowa, azbest, grafit i t.d. Natomiast Polska dostarczać będzie do Związku sowieckiego węgiel, wyroby żelazne, cynk i blachę cynkową, wyroby włókiennicze, maszyny włókiennicze, skóry

Wreszcie porozumienie rozrachunkowe przewiduje, że płatności pozatowarowe będą uiszczane drogą rozrachunku, przeprowadzanego przez Polski Instytut Rozrachunkowy.

Zamknięcie zawodów F. I. S.

Berauer zdobył nagrodę Pana Prezydenta R. P., a Bradl — nagrodę Marszałka Smiętego-Rydzka

ZAKOPANE. PAT. W niedzielę wieczorem na stadionie narciarskim w Zakopanem odbyło się uroczyste zamknięcie zawodów FIS i rozdanie nagród zwycięskim zawodnikom.

Uroczystość zainaugurowana została przemówieniem prezesa P.Z.N. wiceministra Bobkowskiego.

Imieniem F. I. S. odpowiedział po polsku prezes międzynarodowej Federacji Narciarskiej mjr. Oestgard.

Skolei przystąpiono do rozdania nagród. Sztafeta fińska otrzymała honorową nagrodę premiera Składkowskiego, szwedzka — ministra WR i OP, włoska Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Następnie rozdano nagrody za bieg na 19 km., kombinację norweską, bieg na 50 km. i za skok otwarty.

W kombinacji norweskiej mistrz świata Niemiec Berauer otrzymał nagrodę Pana Prezydenta R.P. prof. Mościckiego, zwycięzca w otwartym konkursie skoków, Niemiec Bradl — nagrodę p. marszałka Smiętego Rydzka.

Przy ogłoszeniu imienia zdobywcy pierwszego miejsca orkiestra grała hymn narodowy danego państwa.

Na zakończenie uroczystości odbył się festiwal ogni sztucznych, który trwał kilkanaście minut.

ZAKOPANE. PAT. Ostatnie dwa dni narciarskich mistrzostw świata ścignęły do Zakopanego licznymi pociągami popularnymi niebawala ilość turystów.

Sądząc po ruchu, na te dwa dni zjechało do Zakopanego ponad 15 tys. osób. Również silnie zaznaczył się ruch samochodowy, obliczany na ponad 1.000 maszyn. Pociągów normalnych i cypelarnych przybyło i odjechało w ciągu ostatniej soboty 52.

Na skoczni narciarskiej w czasie konkursu skoków naliczono ponad 30.000 widzów. Licznie przybyli przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, prawie wszyscy attachés wojskowi, akredytowani przy rządzie Rzeczypospolitej, przedstawiciele dyplomacji, nie mówiąc już o gościach zagranicznych. (Przebieg wcześniejszych zawodów FIS podajemy na stronie 4-ej).

Pogłoski o spotkaniu

Mussoliniego i Hitlera z gen. Franco

RZYM. PAT. Pogłoski prasy paryskiej o bliskim spotkaniu w jednym z miast włoskich Mussoliniego, Hitlera i gen. Franco nie zostały tu potwierdzone, ani zaprzeczone.

„Popolo d'Italia nazywa wiadomość fantastyczną. Dziennik wyraża opinię, że pogłoska prasy paryskiej jest manewrem, mającym na celu odroczenie uznania gen. Franco przez Francję i Anglię.

55 tys. czerwonych przeszło na stronę gen. Franco

HENDAYE. Pat. W dniu wczorajszym na dworzec Hendaye przybyły ostatnie dwa pociągi specjalne, które od dn. 4 lutego przewożą żołnierzy armii republikańskiej, pragnących udać się do Hiszpanii narodowej. Według danych statystycznych, w okresie tym repatriowano przez most międzynarodowy w Hendaye około 55 tys. milicjantów.

Na frontach Hiszpanii spokój

BILBAO. Pat. Oba komunikaty z podają, że na wszystkich frontach pa- równo głównej kwatery wojsk gen. Franco jak i rządu republikańskiego nują spokój.

Zamordowano min. rządu nankińskiego

SZANGHAJ. PAT. Minister spraw zagranicznych rządu nankińskiego Szenlon został wczoraj zamordowany we własnym domu w dzielnicy, będącej pod kontrolą rządu japońskiego. Do mieszkania jego wdarło się siedmiu osobników, którzy zasypali ministra strzałami rewolwerowymi i następnie zbiegli.

Szenlon trafiony licznymi kulami, zmarł w szpitalu. W godzinach popołudniowych nieznani sprawcy obsypali strzałami rewolwerowymi czterech Japończyków, wychodzących z restauracji w dzielnicy międzynarodowej. Dwóch Japończyków odniosła rany.

Należy zauważyć, że minister Szenlon był w rządzie nankińskim jedną z wybitniejszych osobistości o nastawieniu pro-japońskim.

Koniec miesiąca zbliża się!

Czas najw. wnieść spóźnioną opłatę abonamentową za LUTY.

25 b. m. Administracja „Słowa“ wstrzymuje zalegające w opłacie prenumeraty.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

REPREZENTACJA AMERYKI POKONAŁA DĄB 5:1

KATOWICE. Pat. W niedzielę wieczorem odbył się w Katowicach mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Ameryki i zespołem klubowym Dąb. Zwyciężyła drużyna amerykańska w stosunku 5:1 (2:0, 2:0, 1:1).

BIRGER WASSENIUS MISTRZEM ŚWIATA W JEŹDZIE SZYBKIEJ

HELSENKI. Pat. W niedzielę zakończyły się w Helsinkach zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe szybkiej. Ostatniego dnia odbyły się dalsze dwa biegi: na 1500 mtr. i 10.000 mtr. Na 1500 metrów zwycięstwo odniósł Fin Wasenius w czasie 2:30,7 przed Finem Ekmanem 2:36, i Norwegiem Mathisenem 2:36,7.

Bieg na 10.000 mtr. wygrał Łotysz Berzins w czasie 19:19,5 przed Finem Waseniusem 19:27,9 i Norwegiem Mathisenem 19:58,3.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobył Fin Birger Wasenius przed Łotyszem Allonsem Berzinssem, Norwegiem Mathisenem, Norwegiem Ballangrudem i Finem Ekmanem.

Wyników Kalarczyka dotychczas nie otrzyaliśmy.

ANGLIK SHARP MISTRZEM ŚWIATA W JEŹDZIE FIGUROWEJ

BUDAPEST. Pat. W Budapeszcie odbyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe figurowej państw. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobył Anglik Graham Sharp przed Anglikiem Tomlinsem i Niemcem Faberem.

THOMAS BURKE.

5)

Dwa białe skrzydełka

Podejrzenia jej pogłębiały się. I ona i Chińczyk byli jeonako oddani Benowi. Nic więc dziwnego, że w garbusie zaczęła widzieć rywala. Ben kochał bardzo swego pokrakę; nie tak jak ją — oczywista, ale kochał niewątpliwie i był do niego mocno przywiązany. Stała się więc zazdrosna o Chińczyka, podobnie jak inne żony bywają zazdrosne o przyjaciół męża, o jego pracę i zamiłowania, o klub, do którego zachodzi, wszystko to bowiem w ich przekonaniu odbiera im męża. Jenny, nie chciała zrozumieć, że biedny Chińczyk jest dla Bena rzeczywistą „maskotką“, zdobytą niegdys w ciężkiej życiowej przygodzie.

Jenny ani się spostrzegła, jak zniechęciła garbusa. Tchang-Li zrozumiał odrazu, że w pani dokonała się względem niego jakaś zmiana, i podwoił starania, aby jej dogodził i ocalił spokój swego pana, która — jak się słusznie domyślał — wisiła na włosku.

Pewnego razu, idąc z Chińczykiem na targ, Jenny usłyszała za sobą śmiechy i szepty, dostatecznie ciche, by się nie wydały rozmyślnymi, lecz dosyć wyraźne, by je odczuła jako obrażę. Paru jej dawnych przyjaciół gawędziło:

- Czy widzisz księżnę ze swym paziem?
- Ten garb jeszcze bardziej uwydatnia jej piękność.
- Potwór, strzegący skarbu.
- Czyjego skarbu?
- No, szczęśliwego małżonka. Ha, ha.

Od tej chwili Jenny zabroniła Chińczykowi towarzyszyć sobie. Jednakże któregoś dnia stwierdziła z oburzeniem, że Tchang-Li nie przestaje czuwać nad nią zdaleka, kryjąc się za węglami, jak czynił to kiedyś z Benem. Ben, widząc jej gniew, zmiast zapytać o przyczynę, zażartował z jej „humorów“ i to dołało oliwy do ognia. Wywiązała się między nimi sprzeczka,

Przesilenie gabinetowe w Belgii pogłębia się

BRUKSELA. Pat. Sprawa utworzenia nowego rządu w Belgii, pomimo bezustannych wysiłków senatora Pierlot i osobistej nawet interwencji króla, nie posunęła się dotychczas naprzód. Kryzys, który wybuchł spowodowany znaczącym incydentem z nominacją dr. Martensa, w dalszym rozwoju sytuacji pogłębił się. W tej chwili na porządku dziennym stało zasadnicze zagadnienie stosunku między Walloonami i Flamandami.

Wobec odmowy liberałów wzięcia udziału w gabiniecie przed ostatecznym zlikwidowaniem sprawy dr. Martensa, którego ustąpienia z akademii medycyny żądają liberałowie solid-

nie z wielkimi organizacjami byłych kombatanów belgijskich, senator Pierlot próbował w ciągu 4-ch dni utworzyć gabinet, złożony z przedstawicieli dwóch tylko stronnictw: katolików i socjalistów.

Misja jego okazała się jednak i w tym wypadku trudną do zrealizowania, ponieważ konserwatywne skrzydło stronnictwa katolickiego odmówiło wejścia do gabinetu i wzięcia na siebie odpowiedzialności.

Senator Pierlot zamierzał w sobotę złożyć już misję, lecz na osobiste życzenie króla postanowił prowadzić rokowania w dalszym ciągu. Król Leopold odbył w ciągu wieczora rozmowy

z 6-ciu czołowymi politykami, należącymi do wszystkich trzech dotychczasowych stronnictw rządowych.

Konferencje te nie dały jednak jeszcze w ciągu dnia wczorajszego rozwiązania kryzysu. Sytuacja komplikuje się przez trudności, zarysowujące się w dziedzinie finansowej.

Minister finansów poprzedniego gabinetu, pełniący funkcje do chwili mianowania nowego rządu, p. Janssen, będzie prawdopodobnie zmuszony w ciągu nadchodzącego tygodnia wystąpić w parlamencie o przyznanie kredytów prowizorycznych.

Jak odbywały się „wybory“ na Rusi

UNGWAR. Pat. W uzupełnieniu wiadomości o wyborach do sejmu, które odbyły się ubiegłej niedzieli na Rusi Podkarpackiej, donoszą jeszcze o następujących szczegółach:

W miejscowości Busztina chłopci zatarasowali wejście do lokalu wyborczego, nie dopuszczając nikogo do urny wyborczej. Dopiero po kilku godzinach udało się wzmocnionym oddziałom żandarmerji rozprosz. tłum. W miejscowości Wielki Boczków i Kołoczawa ludność chiopska wypędziła komisję wyborczą z lokali wyborczych, przy czym w obu wypadkach musiała interwenjować żandarmerja, która aresztowała kilkanaście osób.

W Izbie głosowali tylko Czesi, żydzi i nieliczni włooszynowcy, zaś ludność

karpatowska nie brała udziału w wyborach. W miejscowości tej wybito okna w mieszkaniach członków komisji wyborczej i żydów. W miejscowości Zarycze i Niżny Bystry ludność wstrzymała się całkowicie od głosowania a w Rakowie w okolicy Perieczyna oddano tylko 7 głosów.

W miejscowościach Wielkiej Beżyny i Buczna ludność urządziła przed lokalami wyborczymi demonstracje, domagając się wystawienia własnej listy karpatowskiej. W miejscowości Tuńia Remete frekwencję wyborczą zwiększano w ten sposób, że zamiast osób, bojkotujących wybory, głosowali po kilka razy z rządu włooszynowcy. W Kuśnicy podpalono budynek szkolny w której urzędowała komisja wybor-

cza. Po opuszczeniu budynku przez komisję pożar ugaszono.

PROCES O ODERWANIE RUSI PODKARPAKIEJ OD CZECH

HUSZT. Pat. W dniach najbliższych sąd okręgowy w Huszcie będzie rozpatrywał sprawę kilkunastu osób z podzielną inteligencji i rolników karpatowskich, oskarżonych z paragrafu 2, pkt. 1 ustawy o ochronie republiki o namawianie do zorganizowania i usiłowania przyłączenia Rusi Podkarpackiej, do Węgier. Z aktu oskarżenia wynika ponadto, że oskarżeni usiłowali wykraść broń ze składów, znajdujących się w budynku gimnazjum realnego w Huszcie i utrzymywać rozgalęzione stosunki z agentami zagranicznymi.

Syrja chce pozbyć się opieki francuskiej

BEYRUTH. Pat. W dniu wczorajszym gabinet syryjski, na którego czele stał Dżemil Mardam podał się do dymisji. Przesilenie polityczne, które doprowadziło do dymisji rządu, ma źródło w dwóch inicjatywach rządu syryjskiego, sprzecznych z obecnym statutem terytorjum mandatowego, a będących następstwem podżegania ze strony elementów nacjonalistycznych.

Pierwsza ta inicjatywa było ogłoszenie tekstu memorandum zawierającego projekt praktycznego wprowadzenia w życie wniosków, uchwalonych przez izbę w Damaszku 31 grudnia r. ub., w których parlament syryjski stwierdził niepodległość Syrii.

Dokument ten, który miał być wreczony wysokiemu komisarzowi francuskiemu, zawierał przegląd historyczny stosunków francusko-syryjskich i zapowiadał następujące decyzje: Objęcie w krótkim czasie administracji celnej, przejęcie reprezentacji nazawnatrz i wysłanie przedstawicieli Syrii zagranicę, rozwiązanie umów z doradcami francuskimi, których liczba przekracza liczbę ustaloną w traktacie z r. 1936, wreszcie utworzenie armii narodowej.

Memorjal ten poddawał krytyce politykę mandatową w stosunku do Dżemil Druzów, Dżerihel oraz w krajach alauickich i zawierał oświadczenie, że odtąd rozporządzenia wysokiego komisarza uważane będą za ważne tylko o ile zostaną zatwierdzone przez zgromadzenie ustawodawcze. Z polecenia wysokiego komisarza delegat francuski w Damaszku zakomunikował premierowi syryjskiemu, iż nie może zgodzić się na wreczenie komisarzowi tego dokumentu, którego tekst przedtem jeszcze zakomunikowany został prasie i który zredagowany został w słowach niedopuszczalnych.

Niezależnie od tego na wczorajszym posiedzeniu gabinetu, ministrowie syryjscy zajęli stanowisko w sporze, wywołanym przez administrację syryjską w kwestji stosowania statutu gmin w znaniowych. Statut ten ogłoszony został 18 listopada 1938 r. okólnikiem wysokiego komisarza, a ujęty był zgodnie z zasadą wolności sumienia. Rząd syryjski w instrukcjach rozesłanych władzom sądowym, zawieszka wykonanie tego dekretu. Wysoki komisarz Paux polecił delegatowi w Damaszku oficjal-

nie podkreślić, że w obecnym stanie prawnym jedynie rozporządzenie wysokiego komisarza może anulować poprzednie zarządzenie przedstawiciela mocarstwa mandatowego, albo zawiesić jego wykonanie.

Powyższe dwie kwestje były przedmiotem onegdajszych i wczorajszych obrad rady ministrów, a rozbieżności poglądów były tak wiele, że musiały doprowadzić do dymisji rządu.

W tym roku na wiosenne Targi Lipskie lecimy samolotem

Dotychczas słyszeliśmy tylko „o pociągach popularnych“ a obecnie będzie my mieli i „samoloty popularne“.

Pierwszy taki „popularny samolot“ odleci w dniu 5. III. z Warszawy do Lipska na tamtejsze Wiosenne Targi. Powrót nastąpi 8 marca. Następnego dnia druga partja uda się na Targi i po czterodniowym pobycie w Lipsku wróci do Warszawy. Z przelotów tych skorzystają liczni przemysłowcy i kupcy, udający się z Polski na Targi Lipskie.

Cena przelotu w obie strony wynosi zł. 250. Jeżeli weźmiemy pod uwagę czas dwugodzinny przelotu i wygody

Czarna ręka Powit nie Psychologja

Na nowy sposób reklamy wpadła pewna firma w Chicago. Oto w skrzynkach na listy przy drzwiach znalazłi pewnego ranka mieszkańcy kopertę, w niej kartkę z napisem: „Jeszcze tylko pięć dni...“ Pod tem wymalowana była miniaturowa czarna ręka.

Wiadomo, co oznacza „czarna ręka“ w Chicago, gdzie większość obywateli terroryzowana jest ustawicznie przez gangsterów. Wobec tego, że codziennie znajdowano w skrzynkach podobne koperty i każdego dnia zwróżbna data była bliższa, sporo mieszkańców zwróciło się o pomoc do policji.

Wszyscy odetchnęli swobodnie dopiero wówczas, gdy ostatniego dnia ukazało się w gazetach ogłoszenie: „Od dzisiaj nie będzie już czarnej ręki, jeśli kupisz mydło toaletowe X!“

Z początkiem lat siedemdziesiątych zdarzyło się poraż pierwszy w historii, że torpedowce niemiecki odwieźli wody japońskie. W myśl zwyczajów międzynarodowych komendant torpedowca złożył wizytę dowódcy japońskiej floty przybrzeżnej.

Ponieważ oficer niemiecki przypuszczał, że Japończycy nie rozumieją po niemiecku, usnął, że nie potrzebuje przygotowywać specjalnego przemówienia. Zapowiedział więc towarzyszącym mu oficerom, że zamiast powitania będzie proprost liczył. Gdy wszedł na pokład japońskie go okrętu, zaczął uroczyście:

— Dwaścieścia jeden, dwaścieścia dwa, dwaścieścia trzy...

Wszyscy Japończycy z uprzejmymi minami przysłuchiwali się tym słowom, poczem ich dowódcę skłoniwszy się głęboko, odpowiedział z godnością po niemiecku:

— Dwaścieścia cztery, dwaścieścia pięć, dwaścieścia sześć...

Wybuch śmiechu wszystkich oficerów niemieckich przerwał to oryginalne powitanie.

— Twoja żona jest prawdziwym wzorem łagodności i dobroci...

— Nie dziwnego. Przez sześć lat była sprzedawczynią kapeluszy damskich...

— Jaka jest różnica między psychologią, a psychologią eksperymentalną?

— Gdy ktoś chce od ciebie pozyczyć pieniądze, to jest to psychologja eksperymentalna, gdy ty chcesz pozyczyć, a ktoś ci odmawia, to jest to proprost psychologja...

Wybr. Wel.

Dla kaszących i osłabionych

LELIWA KARMELKI I EKSTRAKT.

Do nabycia w aptekach i drog.

związane z komunikacją lotniczą, to cena ta jest naprawdę popularna.

Dokładnych informacji udziela Biuro Miejskie „Lotu“ — ul. Al. Jeruzolimskie 35. 2214

jednocześnie Tchang-Li. Ależ, moja droga, wszak i ty go lubiłaś przedtem. Wiesz dobrze, że niema takiej rzeczy na świecie, którejby dla ciebie nie zrobił.

— Przypuśćmy. Ale co to ma jedno do drugiego? Zresztą jeśli go przedtem lubiłaś, to dlatego, że być niezwykle. Czy myślisz, że to jest przyjemne być wciąż i bezustanku razem z tym potworem, który nie spuszcza z ciebie oczu? Nie rozumiem, co ty w nim widzisz takiego.

— Daj spokój. Sama wiesz, że mówisz głupstwa. Nie mogę się z nim rozstać. On jeden kiedyś zaopiekował się mną i jest mi werny, jak nikt na świecie. Mówię ci, że to moja „maskota“. I nie tylko moja: to nasza maskota, zrozum to. Pamiętaj, że dziećki niemu poznałem ciebie i pokochałem. Nie możesz chyba oć mnie żądać abym go wypędził na ulicę.

— Nikt tego od ciebie nie żąda. Doprawdy, gdyby ktoś słyszał to, co mówisz, mógłby pomyśleć, że żądam od ciebie, abys go zabił. A ja chcę tylko, żebyś go odprawił. To rzecz wyuczajna — odprawić służącego. Zresztę znajdzie sobie natchmiast jakąś pracę w dzielnicy chińskiej.

— Mówię ci, że on przynosi nam szczęście.

— Przez niego nie mogę być nigdy sama!

— Ależ on tylko czuwa nad tobą.

— Nie potrzebuję go. Ty mi wystarczasz w zupełności!

— Jesteś zazdrosna o niego? Nie bądź śmieszna, Jenny. Lubie wiedzieć, że jest ktośkolwiek przy tobie podczas mojej nieobecności. A on ciebie ubóstwia. Jestem przekonany, że za częłabyś wkrótce żałować, gdybym go oddalił. Pomyśl, że on od pięciu lat jest wciąż przy mnie. Gdybym go odprawił zlamaliby mu serce.

— Chińczyka? Czyż taka żółta małpa może mieć serce?

— Jesteś głupia.

— Nie. A on może się urządzić gdzieindziej. Gdybyś go nawet wyrzucił, spadnie jak kot na cztery łapy i pójdzie dalej.

— Nie znasz, jak widać Chińczyków.

— Możliwe, ale nie boleję z tego powodu. Ostatecznie, jeżeli wolisz go...

(D. N.)

Co słycać na Pohulance?

Eksperyment z „Zadrością i medycją” — Zygmunt Nowakowski przybywa do Wilna — Teatr szkolny

Gdy młody pisarz Michał Choromański wystąpił, około dziesięciu lat temu ze swą powieścią „Zadrość i medycyna”, wówczas wielki szum, jaki się dokoła tego zjawiska literackiego uczynił, miał źródło w dwóch cechach jej oryginalności. W atmosferze, niespotykanej dotąd w powieści i jedynej w swoim rodzaju, oraz w konstrukcji, połączającej na wielopłaszczyznowości utworu, bez żadnego porządku chronologicznego.

Nie dziwnego, że tak udatny eksperyment powieściowy, zainteresował ludzi teatru, dla których rozszerzenie doświadczeń i możliwości inscenizacyjnych stanowi zawsze pasjonujące zadanie. Jak się dowiadujemy od dyr. Pobóg - Kielanowskiego, dokonała ostatnio opracowania tej powieści na scenę p. Walentyna Aleksandrowicz. Przeróbka ta składa się z siedemnastu odsłon.

— Byłoby to właściwie sztuka dla teatru eksperymentalnego — mówi dyr. Kielanowski, który ją inscenizuje — jednakże z powodu trudności technicznych wystawimy ją na Pohulance. Będzie ona wymagała zastosowania sceny obrotowej, którą właśnie montujemy. Dzięki scenie obrotowej, obrazy będą mogły szybko następować po sobie i przedstawienie nie przeciągnie się.

— Jak się przedstawia układ sztuki?

— Podobnie jak w powieści, nie jest to układ chronologiczny. Sztuka zaczyna się od epilogu, którym się kończy. Pierwsze trzy sceny rozgrywają się niejako równocześnie. Jeśliby chodziło o czas trwania tego co nazywamy akcją, to wszystko trwa pięć minut, ale w czasie tych pięciu minut przewijają się przez scenę obrazy myślowe. Ouderwanie w czasie, jak w myślach, przewijają się przez scenę poszczególne obrazy — wspomnienia, bez porządku chronologicznego.

TEATR NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 20-tej
„W PERFUMERJI”
Ceny popularne.

Odpowiedzi Redakcji

WP. Gryzon, Olechnowicz. Być może — skorzystamy na warunkach, podanych w „Apelu” dla czytelników.

WP. Jadwiga Kańska, Grodno. Zgadamy się z Panią, ale nie zamieszczamy rzeczy drukowanych już gdzieś indziej.

WP. H. M., Wilno. Niestety — poglądy Pański na potrzebę nauki łaciny — jest naszym zdaniem — zbyt surowy.

WP. Abonent, Wilno. W żadnym wypadku nie wydrukujemy pod pseudonimem.

WP. Einar Wyller, Warszawa. Z artykułu Laucera'y nie skorzystamy.

WP. J. B. „Wzrożdzenie” wychodzi w Paryżu jako tygodnik. Jedynym dziennikiem emigracji rosyjskiej są „Posiednia Nowosti”.

WP. Krystyn Weresnica, Warszawa. Z przyjemnością umieścimy w „Echach” materiał bardziej konkretny. Z Refleksyj nie skorzystamy.

WP. W. K. Być może — skorzystamy w przyszłości.

WP. Pacjent. Dlaczego Pan nie podaje nazwiska? Sprawę tę poruszmy.

WP. Bondan Szegidowicz, Słotim. Sprawę tę wkrótce poruszmy obszerniej.

WP. Wład. Bremiłowicz, Baranowicz. Dziękujemy za interesujące informacje.

WP. J. C. Postaramy się załatwić po myśli Pana.

WP. M. D. Szarkowszczyzna. Umieścimy dopiero po wyjaśnieniu pewnych faktów.

WP. Eug. Dereń, Lwów. Rekwizytów nie zwracamy.

WP. St. Koziewicz, Białystok. Nie skorzystamy.

WP. G. L. Niepodpisanych artykułów nie umieszczamy.

gicznego. Poszczególne sceny są wyszarpnięte z chronologicznej kolejności, powiedzielibym postrzępione, w tej atmosferze jaką wnosi na scenę wiatr... Publiczność musi być przygotowana na wysłuchanie ciekawostki teatralnej. Musimy pamiętać, że fabuła jest tu na drugim planie. Sam eksperyment tej inscenizacji ciekawi mnie ogromnie, ale trzeba też przyznać, że jest trudny do przeprowadzenia...

— Pamiętamy, że powieść Choromańskiego była już przerabiana na scenę w Warszawie: że przeróbka ta nie miała powodzenia...

— Właśnie! Otóż tamta przeróbka została napisana w ten sposób, że fakty ułożono w porządku chronologicznym, przez co cały urok powieści i jej oryginalność zostały zagubione.

— Jaka obsada?
Rebeke gra — Walentyna Aleksandrowicz, Widmara — Jaśkiewicz, dra Tamtego — Balicki, Golda — Karpiński, dalsze ważniejsze role Łodziński i Zieliński. Tyle narazie.

Jak się dowiadujemy, w dniu 5 marca odbędzie się 50 przedstawienie „Gałązki rozmarynu”, na które przybędzie do Wilna, autor dr. Zygmunt Nowakowski. Przybycie popularnego fejetonisty, pisarza i aktora w jednej osobie i jego obecność na przedstawienu będzie dla licznych bywalców teatralnych niewątpliwie sensacją.

Teatr Szkolny występuje w poniedziałek z „Dożywociem” Fredry, które będzie grane przez szereg dni dla młodzieży. (w.l.)

List otwarty do pana Antoniego

Szanowny Panie Antoni (po przewianiu Machanik).

Jekuratnie w ta niedziela ja kupił sobie gazetka poczytać i zobaczył ten list co Pan napisał panu Wincentemu Markotnemu. Przepraszam jedynie, co ja może nie w swoje sprawy wtrącam się, ale po wszystkim widać co Pan człowiek nie zalisnie honorowy, to nie powinien biez daj racji na mnie zażłować, choć mi i nie jest znajome, ale o to bynajmniej.

Pierwszym poczonkiem powiem nakont tej przyrody ci prayrodzenia, to wiadomo, abo z tymi kownierzem co jego nie nastawuje się, ale stawi się. To jest sprawiedliwie, ale trzeba mieć na to uwaga, co w kuldej stronie inakza rozmowa i niwem z jakiej strony pan Antoni a z jakiej pan Wincenty. Ja nie jest z pod Wilna, ale z pod Grodna urodzony i mnie musowo po swojemu pisać, bo już cale życie my wszystkie tak zwyczajne z dziełmów pradziadów, — jak ten mówił. To zależy do tego jak kto włożony z gawien dawna. Po mojemu pisanie Pana Wincentego jekuratnie i nie takie jak to bywa jakieśi ksiowiszkowe, bo w jego tak specjalnie wychodzi i alliganko, a inszy roz tak facetnie, co śmiech bierze czytając. Panu kce się poznać się z panem Wincentym. Czemu nie? Ale kto jego wie gdzie on żyje? Niejuz „o w mieści tak letko jego znać? To nie u miasteczku ci i okolicy, co jeden drugiego wie. Ot żep my tak zdarzeniem zejzli się kiedykolwiek jak poradnie u Wilnie we trójka, dy jeszcze ten graf, co pan Antoni jego spominasz do naszej kompani byłob oh czym pomówić nakont takich różnych interesów i może jakd półbutelek postawilib. Mnie zdaje się, co ja tego grafa wiem, ale w jego taka przyroda, co wódki w genha nie bierze ni za żadne pieniądze, a co zażłoczy co on człowiek nie prosty jak drugi i dobrze uczony, powiem rzeczywiście, bo dobra adukacja z maleńkości przyjmował i do klas chodził i po francusku może. A z tym kofcz i spo dziewam się, co odpis otrzymam. — Bardzo byłob przyjemnie poznać się siew przepraszam za moja śmiałość.

Hilary (podraczka „Szwagier”)

Akademja ku czci Ojca św.

WILNO. Wczoraj w godzinach południowych odbyła się w Wilnie akademja żałobna ku czci J. Św. Papieża Piusa XI w teatrze Miejskim na Pohulance.

Sala teatru została pięknie przybrana. Na scenie, na wysokim postumencie, otoczonym zielenią, na tle flag papieskich i narodowych umieszczono popiersie s.p. Papieża Piusa XI, nad postumentem widniały insygnja papieskie, a dołu postumentu z popiersiem płonęły znicze. Po obu stronach sceny na wzniesieniach wpleciono w herb papieski, zostały umieszczone daty 1922—1939.

Na widowni teatru, szczerze wypełnionej przybyłymi na akademję, wzdłuż ścian i balkonów pierwszego piętra zajęto miejsce kilkadziesiąt pocztów sztandarowych, organizacji młodzieży akademickiej, stowarzyszeń społeczno - katolickich i innych. W pierwszym rzędzie zajęli miejsce, J. E. ks. Arcybiskup Metropolita wileński Romuald Jafryzkowski, inspektor armii gen. Dąb-Biernacki, woj. Bociański, i szefowie urzędów niespolonych, senatorowie i posłowie, generalicja, kapituła wileńska, przedstawiciele wojska, miasta, uniwersytetu, przedstawiciele organizacji społecznych, związków zawodowych i innych.

Akademję rozpoczęło odegranie marsza żałobnego Chopina, poczem zagał akademję prezes Akcji Katolickiej dyr. Oskwarek -

Sierosławski, który podniósł zaśluzgi s.p. Papieża podczas jego pobytu w Polsce, mówiąc, że „pamięć Wielkiego Papieża pozostanie w Polsce tak żywa, jak w żądnym narodzie katolickim”.

Kończąc zagajenie dyr. Oskwarek Sierosławski powiedział: „Dzisiejsza akademja żałobna ma podwójny charakter — czcimy pamięć nie tylko Głowy Kościoła katolickiego Piusa XI, ale również składamy hołd wielkiemu przyjacielowi Polski, który nas znał i kochał, dając tego dowody słowem i czynem”.

Następnie wezwał obecnych do uczczenia pamięci s.p. Papieża Piusa XI przez powstanie.

W momencie, kiedy oddawano hołd zmarłemu Papieżowi — orkiestra odegrała hymn papieski i narodowy hymn polski.

W dalszym ciągu akademji żałobnej obszerny odczyt pod tytułem „Pius XI wychowawcą ludzkości” wygłosił profesor U.S.B. dr. Chmaj.

Następnie mgr. Nowosad odczytał wyjątki z encyklik Piusa XI, oraz fragment z „Quo vadis” o męczeństwie św. Piotra, poczem chórz wykonał utwór Gomółki „Siedząc nad wodami Babilonu” i „Pana ja wzywać będę”.

Akademję żałobną zakończyło odegranie przez orkiestrę Rossiniego „Stabat Mater”.

Przebieg akademji transmitowany był przez radio.

OSTATNIE DNI! Już wezwartek 23 b.m. rozpoczyna się ciągnięcie I KLASY
ŚPIESZ KUP LOS
w szczęśliwej kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wielka 44 WILNO Mickiewicza 10
GDZIE STALE PADAJĄ WIELKIE WYGRA E.
Listowne zamówienia z załatwianiem odwrotną pocztą.
Konto P. K. O. 700.920

Wódz „Błyskawicy” w Wilnie

WILNO. W dniu wczorajszym bał w Wilnie Józef Grala, były kierownik „Błyskawicy”, który przystąpił wraz ze swoją organizacją do „Falangi”.

Wybory gromadzkie

WILNO. Wybory do rad gromadzkich na terenie województwa wileńskiego, dobiegają końca i zostaną ukończone przed 1 marca.

W marcu rozpoczną się wybory gminne.

Rogacza zabito pałkami

NIESWIEŻ. Policja w Klecku prowadzi dochodzenie przeciwko mieszkańcom Domatkanowicz Janowi Abramowiczowi, Antoniemu Sałacie, Bazylemu i Janowi Zdanowi o zabicie rogacza pałkami.

Śmiertelny cios nożem

WILNO. Wczoraj nad ranem w czasie libacji we wsi Po-szytające gm. rzeszańskiej Bronisław Magun kilku uderzeniami noża zabił stryjcznego brata Wincentego Maguna. Sprawcę policja aresztowała.

Podróż w nieznane

Na ulicach Warszawy wzrok nasz miło woli przyciągać, fascynujące afisze biur podróży. Najpiękniejsze fragmenty nieznanych miast, góry, morze...

W pamięci powstają czasy szkolne, geografja, wyprawy, odbywane z kolegami do wszystkich ogrodów stolicy, za miasto, gdy wury stawały się ciasne. Wycieczki harcerskie i niezapomniane obozy z ostatnich lat szkol-

nych w Tatrach i nad polskiem morzem, pomaturalna wycieczka do Krakowa i Wieliczki, wreszcie poznanie miast i najpiękniejszych okolic Polski podczas urlopów biurowych — zwolna zaspakaja głód krajoznawczy.

Lecz rychło powstają nowe pragnienia... Filmowe przeglądy zdarzeń z całego świata, które oglądamy w kinie, różnojęzyczne teksty i swoisto rytmiczne melodie, płynące na falach eteru, opisy miast i wrazenia korespondentów, wszystko to wzmagaa pragnienie osobistego poznania odległych krajów i ich pięknych stolic.

Marzenia niedościgłe przy skromnej pensji?.. Ależ na to jest rada! Już 23 lutego rozpoczyna się ciągnięcie I klasy 44-cj Loterii Klasowej, a loterja daje tyle szans wygrania, że dla jednego marzenia te się ziszczą. Trzeba tylko skorzystać z okazji, nabyć los, by rozpocząć podróż w nieznane.

HIPOLIT PIETKIEWICZ
PROWIZOR
po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, ostateczny św. Sakramentami zmarł dnia 19.11.39 r. w wieku lat 63.
Po nabożeństwie żałobnem, które odbędzie się w kościele Bernardyńskim w dniu 21 lutego r. b. o godz. 9-ej, nastąpi pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim.
O czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku
Zona, Synowie i Rodzina

Z życia katolickiego

ODWOŁANIE WYKŁADÓW W INSTYTUCIE WYŻSZEJ KULTURY RELIGIJNEJ

Wykłady w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej w Wileńskim Instytucie Wyższej Kultury Religijnej w dniach 21 i 22 bm. nie odbędą się, gdyż zostały odwołane przez dyrekcję instytutu.

TYDZIEŃ PRASY KATOLICKIEJ

W dniu 16 bm. w parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Wilnie rozpoczął się „Tydzień prasy katolickiej”, — zorganizowany przez parafjalne stowarzyszenia Akcji Katolickiej. Na rozpoczęcie „Tygodnia” w sali parafjalnej odbyło się zebranie publiczne ludności katolickiej, podczas którego ks. dziekan Ignacy Świrski wygłosił dłuższy odczyt, omawiając w nim znaczenie dobrej książki. W sali parafjalnej urządzone została wystawa książek i pism katolickich. (r)

Magistrat chce przerzedzić drzewa w mieście

WILNO. Przy sadzeniu drzew na ulicach Wilna nie dobierano — jak twierdzi Magistrat — rodzaju drzew do właściwości ulic. Stąd na ulicach niebyły szerokiach rosną prawie pod ścianami domów lipy, kasztany lub topole a więc drzewa w naturalnej postaci wielkie i posiadające obszerne korony. Na dodatek te drzewa są posadzone za gesto. Rozrastające się drzewa przesłaniają przyległym domom światło. Z tego powodu trzeba obciąć gałęzie.

Za kilka dni plantacje miejskie przy stąpią do wykonania następujących prac. Na ul. Zygmunto-wskiej i Mickiewicza korony lip zostaną przerzedzone. Oprócz tego dolne gałęzie zostaną obcięte w tych miejscach, gdzie wskutek podniesienia terenu ulic korony drzew znajdują się zbyt nisko.

Na placu Piłsudskiego niektóre drzewa zostały zeszczone przez monterów, którzy obciąć gałęzie dotykające przewodów elektrycznych. Z dniem plantacji będzie naprawienie wyglądu zdeformowanych koron.

Na ulicy Zakretowej, gdzie rosną kasztany, gałęzie drzew będą miały na celu nadanie drzewom wyglądu szpalierowego, zharmonizowanego z charakterem ulicy.

Podania o pożyczki z Komitetu Rozbudowy

WILNO. Dnia 1 marca rb. upływa termin składania podań do Komitetu Rozbudowy m. Wilna o pożyczki na cele budowlane. Adres Komitetu: Dominikańska, 2 pokój 25.

Wesoła sobota...

— Dzisiaj ostatnia sobota karnawału! Musimy się zabawić — Oto było hasło Wilnian onegdajszej soboty.

To też z nastaniem wieczoru ruszyło bractwo, nie zrażając się kiepską pogodą i siąpiącym deszczem, do restauracji i barów, na dancingi, zabawy taneczne i bale, kto gdzie mógł i jak mógł!

Gdzie nie spojrzeć, — świecą się okna są, rozrywkiowych, a w nich sylwetki, ochoczo sunących w tańcu par przy dźwiękach muzyki...

Ulicami pomykają wystrojone wieczorowo panie, w „ogonistach” szatach i chusteczkach na głowie, prowadzone pod rękę przez niemięty wyelegantowanych towarzyszy zabawy, — oraz śmigają sprzedawcy baloników w poszukiwaniu nabywców...

W wielkich restauracjach przy naszej ulicy pryncypalnie panował następny ożywiony i miły — Jedni popijali, drudzy — tańczyli, trzeci — robili i jedno i drugie...

Alkohol, pod natrójczliwymi postaciami — od „czystej” do szampiana (tak!) — odchodził w poręczach wzmozonych, służba latala jak oparzona, — nie upijano się wyjątkowo „na pogodnie”, nie zaś „na awanturkowo” — jak to u nas często bywa niestety. Nie było więc scenek w rodzaju przysłowiowych: — Feluchna! — ayp! — zdaje się, że ten świński blondyn nam ubliżył?!

— No to o co się rozchodzi Franuś? Lu go w mordę!

Nie było biletów wizytowych, przepraszania dam i tajemniczego wychodzenia panów na korytarz itp. „spraw honorowych”.

Przeciwnie, panowała powszechnie beztroška uciecha, żarty, flirty i ogólna wzajemna uprzejmość, wyrozumiałość i życzliwość...

Oby jaknajczęściej!... „Wincuk”

KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ
Dzisiaj 20
Leona
Jutro
Feliksa

Wschód słońca o. 6.33
Zachód słońca o. 4.33

PROGNOZA FOGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie w dniu 20 lutego 1939 roku
Pochmurno z przejaśnieniami. miejscami opady. W nocy przymrozki w ciągu dnia temperatura powyżej zera. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

DYZURY APTEK
Dzisiaj w nocy dyżurną aptekę: — Nalecza (Jagiellońska 1), Augustowskiego (Kijowska 2), Romeckiego — (Wileńska 8), Frumkinów (Niemiecka 23), Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Hotel Europejski w Wilnie
pierwszorzedny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Hotel „St. Georges” w Wilnie
Pierwszorzedny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Zebranie sekcji życia wewnętrznego Z. P. I. K. odbędzie się w poniedziałek dn. 20 b. m. o godz. 17 w lokalu własnym (Zamkowa 8).

— 358 Sroda Biteracka. W dniu 22 bm. p. Andrzej Mikulowski, publicysta i współpracownik czasopisma „Prosto z mostu” wygłosi odczyt p. t. „Rok teatralny w Londynie” (przeгляд form widowisk teatralnych w Anglii, struktura świata teatralnego, stosunek publiczności do sceny itd.). Początek o 20.15

ROZNE
— Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akadem. prosi Koleżanki i Kolegów, chętnych zająć się uromaczeniem i wzbogaceniem „Czwartków Akademickich” o przybycie do Ogniska Akademickiego, ul. Wielka 24 w poniedziałek 20 lutego 1939 r. o godz. 20-ej dla stworzenia stałego zespołu czwartkowego.

TEATRY I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. — Dzisiaj o godz. 20-ej komedia w 3-ach aktach Mikołajna Laszlo — „W perfumerji” w reżyserii Dyr. Kielanowskiego. Obsada tworzą: pp. W. Aleksandrowicz, H. Eusno, L. Korwin A. Czaplinski, W. Ilcewicz, S. Jaskiewicz, S. Kepka, W. Lasota, A. Łodziński, L. Tatarski. Wnętrze projektu — J. i K. G. G. — Ceny popularne.
Jutro o godz. 18-ej „W perfumerji”

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Dzisiaj po cenach propagandowych „Roxy i jej drużyna” po raz ostatni w sezonie.

Premjera ostatniego w'orku. Jutro jako w ostatnim dniu karnawału ukazuje się po raz pierwszy rekordowe widowisko pod względem humoru i dowcipu „Podwojna buchalteria”. „Buchalteria” otrzymała niezmiernie trafna obsada rol jest wyposażona w miła muzykę, której instrumentacji dekonował M. Kozhanowski, nowe dekoracje Grajewskiego. Reżyserja K. Wyrwicz - Wichrowskiego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej
Dzisiaj
„ROXY i jej DRUŻYNA”
Ceny propagandowe.
Jutro
PREMJERA
PODWÓJNA BUCHALTERJA

LODY W PISZCZYŃNIE SPŁYŃĘŁY

PINSK. Lody na rzekach polskich spłynęły. Niektóre statki państwskie rozpoczęły żeglugę.

POBILI 70 LETNIEGO OJCA

WILNO. Do policji wpłynęła skarga przeciwko Władysławowi i Piotrowi Wasilewskim (Subecz 85), którzy pobili dotkliwie swego 70 letniego ojca.

WYJCHAŁ NA F. I. S.

WILNO. Zbiegl z domu 14 letni Feniusz Mironowski (Młynowa 2) — chłopak miał jakoby wyjechać na wody do Zakopanego.

„ŚLEDZ DZIENNIKARSKI”
wtorek dnia 21 lutego r. d. o godz. 21
w siedzibie Syndykatu Dzien. Wil. — Wileńska 33
Rendez-vous artystów, literatów, dziennikarzy. — Niespodzianki — Doskonały bufet.
Bilety przy wejściu. Wstęp — 3 zł.

W terenie i na torach

FLOTA REMISUJE Z ELEKTRITEM

Wczoraj w południe, w sali kin „Mars”, przy ul. Ostrobramskiej 5 byliśmy świadkami pięknej imprezy pięściarskiej. Spotkanie nadgórno przed wyznaczonym terminem skoncentrowało niepodzielnie uwagę sportu wileńskiego i jego miłośników, a fakt wartości drużyny gdyńskiej i doskonale przeprowadzona akcja propagandowa meczu, przyczyniły się głównie do napłynięcia rekordowej liczby widzów (ponad 1500), na wczorajszy mecz. Już na kilkanaście minut przed rozpoczęciem spotkania, sala kina została wypełniona szczerze. Przebieg meczu w porządku chronologicznym przedstawia się następująco:

Na ringu stały wysmukły blondynek Lendzin (Elektr.) i pokonany przez niego w zeszłym roku Iwański, Pięściarz „Floty” przedstawia sobą przysadzistego pięściarza o wielkiej wytrzymałości na ciosy. Aby zobrazować jego wartość, wystarczy przytoczyć fakt wygrania z Jasińskim.

W pierwszej rundzie walka toczy się przeważnie na dystans.

Tempo jest stosunkowo słabe. Lendzin ma lepszy początek i koniec rundy. Środek należy do Iwańskiego. W drugiej rundzie tempo wzrasta, ale przewaga Lendzina jest mikroskopijna. Dopiero runda trzecia decyduje o jego wysokości zwycięstwa.

Iwański w tej rundzie jest zupełnie wyczerpany. Wygrał zasłużenie Lendzin (El.).

W wadze koguciej Łukmin (E) rozstrzygnął nieznacznie na swoją korzyść walkę z Gwardzikiem (F.). Przez wszystkie trzy rundy spotkanie było mało interesujące i dopiero trzecia runda przyniosła nieznaczna przewagę Łukminowi i zwycięstwo. Prowadzimy 4:0. W wadze piórkowej Malinowski (E) przegrał nieznacznie na punkty z Koleckim. W pierwszym starciu przewagę nieznacznie posiada Malinowski, który kontrami sztopuje agresywnego przeciwnika. W drugim starciu Malinowski znajduje się na deskach do 4 i tylko dzięki defensywnej taktyce i nieprzytomności przeciwnika, kończy tę rundę ze znaczną stratą punktów. Run-

da trzecia jest raczej wyrównana, chociaż kontry Malinowskiego odnosiły niejednokrotnie pożądane skutki. W wadze lekkiej Kulesza (E) zdecydowanie rozprawił się z Jareckim (F.), aczkolwiek ten ostatni był znacznie wyższy i o dobrych warunkach fizycznych. W pierwszej rundzie Kulesza atakuje spokojnie, częściej trafia i zdobywa nieznaczna przewagę. W drugiej rundzie wobec zwiększenia tempa Jarecki opada kompletnie z sił. Historia ta powtarza się i w trzeciej rundzie. Wygrał wysoko na punkty Kulesza. W wadze półśredniej. Wośniak wygrał z Bergiem (E), który opanownie musiał zremisować.

W wadze średniej odbyły się dwa spotkania: w pierwszej walce skrzywdzono Untona, który powinien być zremisować, a nie przegrać z Cichockim. Unton (E) przeważył przez dwie ostatnie rundy. W drugiej walce tej wagi Kniga (F) już w drugiej rundzie rozprawił się z Borysem. Walka zakończyła się nokautem. W wadze półciężkiej Karolak (repr. Polski) nokautuje już w drugiej rundzie Badyń (E). Ogólny wynik meczu 8:8 jest wielkim sukcesem wilanin i jednocześnie rehabilitacją za porażkę poniesioną w ub. roku. Na ringu sędziował p. Karłowicki, a na punkty p.p.: Hołownia, Gitmuf i Cech. (h)

K.P.W. „Ognisko” mistrzem Wilna w koszykówce

Wczoraj zrana w sali Ośrodka W. F. przy ul. Ludwiskiej 4, odbyło się zakończenie mistrzostw Wilna w piłce koszykowej. Pierwsze miejsce zajął zespół K.P.W. „Ognisko”, który w decydującym meczu pokonał AZS w stosunku 29:19. O drugie i trzecie miejsce zarządzono dogrywkę pomiędzy AZS i WKS. Dogrywka odbyła się w sali Ośrodka W.F. we wtorek o godz. 19. Dalszymi miejscami podzieliли się Zw. Rezerwistów, „Jordan” i „Makabi”. Z ostatniego dnia mistrzostw wyniki są następujące: KPW — Zw. Rezerw. — 56:12, WKS — ŻAKS — 45:18; KPW — AZS — 29:17.

Panie „Jordan” — AZS — 15:7. Jednocześnie zakończono mistrzostwa klasy „B” w piłce siatkowej. Mistrzem został Związek Rezerwistów. (h)

Nowe zwycięstwo kanadyjskich hokeistów w Europie

Bawiąca w Szwajcarii mistrzowska drużyna świata w hokeju na lodzie Trail Smoke Eaters z Kanady rozegrała spotkanie z drużyną Szwajcarii, bijąc ją bez wysiłku 8:0 (1:0, 3:0, 2:0). Po występach w Szwajcarii udają się Kanadyjczycy do Belgii i Szkocji, aby zakończyć swe tournée europejskie pomiędzy 16 a 18 marca. Z ostatniego spotkania w Londynie. W spotkaniach tych przeciwnikiem Kanadyjczyków będzie kilkakrotnie reprezentacja Anglii.

Programy radiowe

WARSZAWA
Poniedziałek, 20 lutego 1939 r.
6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 „FIS” — ukończony. 7.20 — Muzyka 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Piosenki o szczęściu (płyty). — 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. — 13.30 „Franciszek Liszt” — audycja dla gimnazjów. 14.00 Przerwa. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. — 16.20 Kronika naukowa. 16.35 Fragmenty oper Ryszarda Straussa. 17.20 Dla każdego jest miejsce w pracy społecznej — pogadanka. 17.30 Ogólnopolska Wystawa Fotograficzna we Lwowie — pogadanka. 17.40 Muzyka taneczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Muzyka taneczna. 19.30 „Bilans „FIS-u” — pogadanka. 19.10 Audycja żołnierska. 19.40 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.03 „FIS” — Ostatnie wiadomości sportowe. 23.05 „FIS”: Wiadomości z Polski w języku francuskim, angielskim i niemieckim

WARSZAWA
Wtorek, 21 lutego 1939 r.
6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Przerwa. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Z operetek Millöckera (płyty). — 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. — 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 Życiorys maszyn. 15.15 — Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 16.30 Pieśni Stanisława Niewiadomskiego. 16.45 W barwnym świetle kryształów — pogadanka. 16.55 Tańce różnych narodów. 17.20 Czem jest kredyt bezprocentowy? pogadanka. 17.30 — „Z pieśnią po kraju” — audycja. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 — Koncert symfoniczny. 22.00 „Przechadzki ateńskie” — aud. 22.25 „Sledz” — muzyka taneczna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

WILNO
Poniedziałek, 20 lutego 1939 r.
6.56 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.45 Audycja dla najmłodszych w opracowaniu Jadwigi Badowskiej. Patrz program warszawski. 11.25 Muzyka operowa. Patrz program warszawski. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Pieśni Ludomira Różyckiego. 18.20 Z naszego kraju; „Dokądowo — miasteczko mniejsze od wsi” — feljton Jerzego Putramenta. Patrz program warszawski. — 22.00 „Rok turystyki na ziemiach Północno - Wschodnich” — pogadanka — 22.10 Koncert Klubu Muzycznego. — Patrz program warszawski. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE
Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K.O.P.
Poniedziałek, 20 lutego 1939 r.
6.57 Pieśń poranna. 8.10 Wiadomości dla naszej wsi. 8.15 Koncert poranny. 11.25 Piosenki o szczęściu (płyty). 14.00 Muzyka. 14.20 Nasz program i wiadomości z naszego strona. 14.30 — Koncert popołudniowy. 18.00 Audycja dla gospodyń wiejskich. 18.10 Piosenki w różnych wykonaniach. 22.00 Pogadanka aktualna. 21.10 Koncert Klubu Muzycznego. 23.05 Zakończenie programu.

Ofiary
W dniu imienin Pana Profesora Dr. Konrada Górskiego składają do jego imienia mieszkanki Bursy Żeńskiej U. S. B. — 23 zł. (dwadzieścia trzy zł.).

Lokale

MIESZKANIE 5 pokojowe poszukuje Domański, Pensjonat Cywińskich. — Mickiewicza 19.

Poszukują pracy

BUCHALTER Ję handlową, przemysłową, spółdzielczą, bankową, oraz nieruchomości organizującą, prowadzącą, rewidującą i sporządzającą bilanse. Na miejscu i w domu od 3-5-ej. Zgłoszenia nadsyłać: Zarząd 13 m. 2. 531-302

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Pińsku II rewiru — Michał Wawrzęczyk, mający kancelarię w Pińsku, ul. Karolińska Nr. 28 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 marca 1939 r. o godz. 11-ej w Pińsku, ul. Piłsudskiego Nr. 102 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należącej do Kalmana Jägermana, — składającej się z lampy rentgenowskiej do naświetlań firmy A. E. G. N. 61852 w dobrym stanie na 180KW, kompletnej, oszacowanej na łączną sumę zł. 1000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Pińsk, dnia 14 lutego 1939 r. Komornik: Michał Wawrzęczyk

HELIOS | PREMIERA. Uwaga. Nadzwyczajny program! Znakomita ROSYJSKA tancerka **VERA ZORINA** w bieżącej niewidzanej detychczas sztuce filmowej w kolorach naturalnych **„GOLDEN FOLLIES” — „Jej kochany chłopiec”** w filmie: scena z opery „Traviata” w wkk. ewiazd opery „Met o obitan”, balet „Ido” i ws. uchwytaowej sf wy komicz „Bracia Ruz” oraz **SYLVIA SIDNEY** we wzruszającym dramacie **„TEN, KTOREGO KOCHAŁAM”** reż. F. Langa. Seanse: 4.7 i 10-ej.

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID”, Mickiewicza
Czołowe arcydzieło kinematografii światowej **„INDYJSKI GROBOWIEC”** W rol. gł. **LA JANA** i mierzowpani posażowo piękna **Hans Stuewe i Gustaw Diessl** Początek seansów o 4.45 w świetle o. 1-ej.

MARS | DZIS PREMIERA. Prestiżowy film niemiecki. Wzruszający dramat kobiecy, który nigdy nie traci aktualności. **„Wyrok życia”** Role gł.: ANDRZEJEWSKA, E JCHLERÓWNA, DAMIECKI. Mistrzostwo kina reż. A. Jus. a Gardana. NAD PROGRAM: Piękny dodatek kolorowy i aktualny.

PHM **„MARIA ANTONINA”** Niedwójnie osławieni dzieł! Jutro PREMIERA — „ZAPOMNIANA M. LODJA”.

PHM **„Zapomniana melodia”** Najbardziej ciekawy film sezonu. Film młodości, piękna miłość i radości życia. Grossówna, Andrzejewska, Znicz, Orw d. Zabrzyński, Fertler, S.elański i inni.

CASINO | REKORD POWODZENIA!! Najspanialsze arcydzieło XX wieku **„S U E Z”** Nad program: Piękna kolorowa groteska p. t. „Parodia gwiazd”. Początek seansów: 4, 6, 8 i 10.20 Uwaga. Wobec wielkiego natłoku, prosimy o wczesne rabywanie biletów

Kupno i sprzedaż
W **DZIERŻAWIE** poręczającą administrację, oddam folwark 140 ha. Zgłoszenia: Grodno, Garnarska 3, Poczuob. 834
POSZUKUJE dzierżawy majątku 100 200 ha bez inwentarza. Pożądane w Nowogródzynie. Wiadomości: do Administracji „Słowa” pod „Dzierżawa”. 472
UWAGA: Sprzedaję drzewo opalowe olchowe, zdrowe i suche — po cenie 0.50 zł. wraz z dostawą za 1 m. sześć. Wilno, Ponarska 54-a, tel. 26-21. 762

GRUŻLICA P Ł U C jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zważaniu chorób p u c n y c h, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosujaj pp. lekarze **„Balsam Trikolan - Age”** który ułatwiając wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. sprzedają apteki.

Praca zaofiarowana
POTRZEBNA rutynowana biuralistka. Wiadomość Wileńska 32, mieszk. 3.

R ó ż n e
PODAJEMY do wiadomości Szanownej Publiczności, że z dn. 21 bm. po 2 mies. przerwie i gruntownem zreorganizowaniu zostaje ponownie otwarta Stołownia ZPOK przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 m. 3, gdzie będą wydawane pod fachowym kierownictwem i gwarancją artykułów spożywczych obiady jarskie i mięsne po cenie przystępnej od godz. 13 do 17. 835

INTELLIGENT, intelektualista — chory samotny, biedny, prosi o lekturę w postaci książek czasopism i t. p. Lektura jest jego jedyną rozrywką i podniętą życiową. Pożądane książki historyczne, podróżnicze popularno - naukowe — ilustracje wszelkie itp. Łaskawe ofiary proszę składać do Administracji „Słowa” pod „Lektura życiowa”.

RODZINA emeryta składająca się z 6 osób prosi łaskawych czytelników o pomoc dla dzieci w wieku 6-17 lat płaszcza, ubrania, obuwia i żywności (emerytura wynosi 45 zł. wobec tego pracy i pomocy nigdzie otrzymać nie może). Chętnie ofiaruje jako były urzędnik swą pracę umysłową za minimalnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” dla „Emeryta”.

SPAKALIZOWANY staruszek w skrajniej nędzy, bez środków do życia, prosi Szan. Czytelników o wsparcie. Łaskawe oferty przyjmuje Administracja „Słowa” dla „Spakalizowanego staruszka”.

Bradł wygrał konkurs skoków w Zakopanem

Stanisław Marusarz zajął piąte miejsce

ZAKOPANE, PAT. W niedzielę przy pięknej i słonecznej pogodzie odbyła się w Zakopanem ostatnia konkurencja zawodów F.I.S.: otwarty konkurs skoków. Warunki na skoczni były bardzo ciężkie. Cały zeskok był zlodowaciały, wobec czego musiano lód rąbać, szatkować i posypywać solą. Wszystkie te czynności, oczywiście opóźniły początek konkursu.

Konkurs skoków był terenem rozgrywki pomiędzy najlepszymi zawodnikami norweskimi, polskimi, niemieckimi i doskonałym Szwedem Eriksonem.

W pierwszej serii najdłuższy skok miał Niemiec Bradl — 80 m. Drugi najdłuższy skok osiągnął Norweg Myhra — 79 m. w kolejności wyników dalsze miejsca zajęli: Niemiec Lahr — 78.5 m. Eriksson (Szwecja) — 78 m., Kongsgaard (Norwegia) — 76.5 m. Kraus (Niemcy — 76.5 m.

Z Polaków najdłuższy skok w pierwszej serii uzyskał młodzieńcki Jan Kula — 75 m. następnie miejsca pod względem długości skoku zajął Stanisław Marusarz i Szwajcar Paterlini — po 74 m.

Oficjalna punktacja pierwszych dwunastu zawodników przedstawia się następująco:

- 1) Bradl Joseph (Niemcy), 2) Birger Ruud (Norw.), 3) Kongsgaard (Norwegia), 4) Eriksson (Szwecja), 5) Stanisław Marusarz (Polska), 6) Myhra Hilmar (Norwegia), 7) Lahr Hans (Niemcy), 8) Kraus (Niemcy), 9) Asbjorn Ruud (Norwegia), 10) Haecckel Paul (Niemcy), 11) Jan Kula (Polska), 12) Valsnen (Finlandja).

Jak punktowali sędziowie na konkursie skoków

ZAKOPANE. W konkurencji skoków do biegu złożonego o mistrzostwo świata, bardzo ciekawe były noty sędziów przyznawane poszczególnym zawodnikom za styl. Punktowali trzej sędziowie. Pierwszym był Szwajcar Meisser, drugim Fin Kalonienini, a trzecim Polak Roman Loteczka. Noty poszczególnych sędziów były następujące:	
	17 16,5
Fin	18 18
Polak	
4) Berauer (Niemcy):	
Szwajcar	17,5 17
Fin	14,5 15,5
Polak	16,5 16,5
5) Sellin (Szwecja):	
Szwajcar	15 16,5
Fin	15,5 16
Polak	16 17,5
6) Maerz (Niemcy):	
Szwajcar	14 15,5
Fin	14,5 16
Polak	14,5 17
7) Meergans (Niemcy):	
Szwajcar	15 15
Fin	15 14,5
Polak	17,5 16,5
8) Wnuk (Polska):	
Szwajcar	12,5 15
Fin	12,5 11,5
Polak	15,5 17

Teniści polscy na Rwierze

Przebywająca na Rwierze tenisistka nasza Zofja Siodówna, po starcie w turnieju w Cannes, bierze udział w turnieju w Nicei. W konkursie nicejskim startują znane rakiety: panie Henrotin, Andrus, panowie: Henkel, Hecht, Caska, Chaffi, Petra, Pelizza. Niewątpliwie będą to groźni przeciwnicy Jędrzejowskiej, Łończyńskiego i Baworowskiego w następnym turnieju w Beaulieu, na którym nasi zawodnicy zadebiutują na Rwierze. Polscy gracze wyjechali wczoraj wieczorem.

Redaktorzy Główni: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Cieszewski — recenzje filmowe, Jadwiga Dziwulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Lubieński — informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaż społeczny, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodnich, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton p.t. „W Wirze Stolicy”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724 CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1 szpalt w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz wiadomości milim. 75 gr. Kronika reklam, milim 1 zł. Drobnie 15 gr. za wyraz. W numerach świąteczn. oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelarycz. o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyj. zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.